

## **Kinga Dygulska-Jamro: A gdyby tak wrócić do Korei Północnej?**

Ponad połowa uchodźców z Północy, po trudnej ucieczce do Korei Południowej, po pewnym czasie decyduje się na powrót do KRLD



**Raporty ONZ potwierdzają, że ponad połowa uchodźców z Północy, po trudnej ucieczce do Korei Południowej, po pewnym czasie decyduje się na powrót do KRLD. Chcą tam wrócić choć na chwilę, przesz mugłować pieniądze dla bliskich, sprawdzić jak się mają bliscy.**

Pyongyang zachował się honorowo i dość nieoczekiwanie zgodził się na repatriację sześciu uchodźców, mężczyzn w wieku 27 – 67 lat, którzy uciekli z Północy do Seulu, a po pewnym czasie nielegalnie przekroczyli

granicę chińsko-północnokoreańską w celu powrotu na Północ. Seul upomniał się o nich, argumentując, że są oni obywatelami Korei Południowej. Tu trzeba wspomnieć, że konstytucje obu krajów uznają, że naród zamieszkujący cały Półwysep Koreański jest - zależnie od tego, czy interpretacji dokonuje Pyongyang czy Seul – albo północnokoreański albo południowokoreański.

Przekazanie sześciu Koreańczyków z Północy na Południe odbyło się w granicznej miejscowości Panmunjom. Oprócz mężczyzn strona Północna odesłała ciało żony jednego z nich z notą, iż jeden z Koreańczyków okazał się mordercą i zabił własną żonę (oddają więc Seulowi mordercę, którego nie będą trzymać w nieskazitelnie czystej moralnie Korei Północnej). Do mordu miałyby dojść w KRLD, jednak nie ma żadnych dokumentów ani świadków tego rzekomego zdarzenia. Kobieta była Koreanką z Południa.

W ostatnich latach zaobserwowano rosnącą tendencję powrotu do kraju uchodźców z Północy. Ciężko znaleźć uchodźcę, który nie miałby w rodzinie kogoś, kto próbował przekroczyć granicę i wrócić do domu. Motywuje ich silna więź rodzinna, potrzeba opieki nad rodzicami, przeszmugłowania pieniędzy, a także fakt słabej adaptacji do warunków życia w Korei Południowej, gdzie najczęściej borykają się z problemem odrzucenia przez bogate społeczeństwo południowokoreańskie. Brakuje dla nich pracy, mają braki w wykształceniu, a konfucjański model nie pozwala im spokojnie nadrabiać tych zaległości wraz z dużo młodszymi od siebie i już lepiej wykształconymi dziećmi i młodzieżą z Południa.

75 procent uchodźców to kobiety i dzieci.



*Kinga Dygulska-Jamro*

*Centrum Badań nad Koreą, Uniwersytet Kalifornijski, Los Angeles*

*Przeczytaj więcej tekstów autorki*